ILUSTROWANA REPUBLIKA

31 lipca 1925

Bój złotego z dolarem.

Jedyną przeto możliwością, która odsunie katastrofę złotego, jest wywóz żywności bezpośrednio po żniwach bez względu na ich wynik. W obronie waluty zdecydować się musimy na ten akt obrony, w przeciwnym razie katastrofa złotego jest nieunikniona, o ile deficyt bilansu handlowego pozostanie w dotychczasowej wysokości. (Republika, dnia 28.6.)

Powyższa cytata z artykułu, umieszczonego mniej więcej przed miesiącem, kiedy troska o przyszłość złotego była uzasadniona ze względu na niepewność co do wyniku żniw, świadczy o słuszności naszych poglądów, które zazwyczaj bywają w prasie polskiej odosobnione.

Po upływie zaledwie miesiąca możemy stwierdzić, iż pomyślny wynik zbiorów żyta daje nam atuty, które uniemożliwiają grę na zniżkę złotego w najbliższych miesiącach. Szanse nasze zostaną oczywiście wzmocnione, gdy zbiór pszenicy, owsów i kartofli przedstawiać się będzie również pomyślnie, jak dotychczasowe zbiory żyta. Chłop polski zabezpieczy na kilka miesięcy złoty, rujnowany przez wielki przemysł który nie potrafi zdobyć się na osiągnięcie zdolności konkurencyjnej, powodując temsamem stałe powiększenie się przywozu wyrobów przemysłowych, zanik koniecznego dla zrównoważenia bilansu handlowego eksportu.

W takich warunkach, gdy niepomyślna alternatywa spadku złotego została dzięki dobrym zbiorom, w znakomitej części do roku przyszłego odsunięta, obecne wstrząsy na rynku walutowym są niczem innem, jak wynikiem nieopatrznej poliyki ministerstwa skarbu i Banku Polskiego.

Wszelkie przesłanki ekonomiczne i giełdowe przemawiają za poprawą sytuacji walutowej. Zasadniczo więc spekulacja „niedźwiedzi", którzy od półtora roku nie mieli sposobności grania na zniżkę, nie powinna mieć podatnego gruntu. Tem nie mniej jednak w przeciągu kilku ostatnich dni dolar z poziomu 5,21 doszedł onegdaj do zawrotnej wysokości 5,27, stwarzając tem samem disagio w stosunku do parytetu w wysokości zgórą 1,6 proc.

Kierownictwo Banku Polskiego nie dorosło do swoich zadań. Oczywistem jest, iż właśnie w obecnej chwili przełomowej, gdy jasnem jest· iż walka złotego z dolarem musi się przechylić chwilowo na naszą korzyść, dzięki pomyślnym wynikom zbiorów, koniecznem jest opanowywanie rynku i niewypuszczanie go z rąk. Tymczasem Bank Polski dał znak do odwrotu i tchórzliwie cofa się w najkrytyczniejszym i najbardziej donioslym momencie walutowym, jaki będzie zanotowany w całym bieżącym roku. Największy błąd, którego popełnienie możliwem jest jedynie przy braku najbardziej prymitywnej orjentacji giełdowej, polega na utraceniu wpływu Banku Polskiego na rynek. Innemi słowy wyraża się to w odmawianiu zaspokojenia zapotrzebowania dewizowego w pełnej wysokości, ograniczając je zaledwie do połowy. Skutki takiego kroku muszą wyrazić się w nastaniu nastroju panicznego, który opanował od kilku dni nasz rynek walutowy. Skoro Bank Polski odmawia pełnego przydziału dewiz, to wskutek tego, iż zajmuje on na rynku dominujące stanowisko, musi wywołać zaniepokojenie. Zaniepokojenie to wyraża się w zwyżce kursowej. Nieuniknionem zaś tego następstwem jest zanikanie podaży dolarów· gdyż ich posiadacze z jednej strony boją się ich wyzbywać, z drugiej mają szanse otrzymania za nie wyższej ceny na rynku. Panika na rynku jest gotowa i to właśnie w tej chwili, kiedy po ostatnich miesiącach uzasadnionego niepokoju winno obecnie nastąpić znaczne uspokojenie.

Szkodników· którzy stwarzają podłoże dla panik giełdowych, nie można nie wskazywać palcem, zwłaszcza, iż uparcie trwają na stanowisku, do którego mają jaknajmniej kwalifikacji i uzdolnienia. Należy ich szukać przedewszystkiem w Banku Polskim, kierowanym przez człowieka, który począwszy od systemu przeprowadzenia subskrypcji, aż do obecnej chwili nie popełnił ani jednego pociągnięcia właściwego, lecz same błędy, które mszczą się ciężko na ogóle, gdyż dotykają tak wrażliwej i ważnej dziedziny życia, jak waluta.

To byłby bezpośredni powód zwyżki dolara, która rozpętała się w dniach ostatnich. Drugim powodem, również oddawna przez nas wskazywanym, jest rujnująca polityka bilonowa· uprawiana przez ministerstwo skarbu na spółkę z Bankiem Polskim. Zdaje się, iż działają tam siły, którym nie zależy na utrzymaniu spokoju w naszych stosunkach walutowych, lecz zmierzają one do wywoływania wiecznego fermentu — chyba po to, by następnie go uspakajać i chełpić się zasługami; sprawy te wyjaśnią się dopiero po pewnym czasie. Zawadjacka polityka bilonowa, z której właściwie oficjalnie zrezygnowano, lecz która de facto jest nadal uprawiana. święci trjumfy.

***

Mamy przde sobą list pewnej światowej firmy, która zawiadamia łódzkiego klijenta, by nie czynił przekazów przy pomocy poczty lub też PKO. do banku tej firmy w Polsce, gdyż otrzymuje ona równowartość za te przekazy jedynie w bilonie. Firma powyższa oświadcza bez ogródek, iż nie będzie kredytować tych wpłat po giełdowym kursie złotego, gdyż bilon nie jest towarem giełdowym, a zatem dla firmy zagranicznej objektem bez wartości. W dalszym ciągu domaga się firma, by zaniechać dotychczasowych· znanych na całym świecie sposobów przekazywania, lecz wysyłać należności w listach pieniężnych.

Oto skutki fatalnej polityki bilonowej tak ostro przez nas zwalczanej. Niedołęstwo i brak wiedzy fachowej w sferach, regulujących te stosunki, spowodowały to, przed czem myśmy przestrzegali — przekonanie o istnieniu dwu walutowości w naszym kraju. Jednocześnie nadużycia przy wypłacie sum, na zapłacenie których winny być używane jedynie wielkie odcinki banknotowe, a nie bilon, spowodowały zaburzenia w naszym systemie pieniężnym. Wiele przekazów pieniężnych nie może się posługiwać normalną drogą, w obawie przed zamianą ich w międzyczasie na bilon. Skutkiem tego nasz obieg pieniężny kuleje, gdyż wycofywane są z niego znaczne sumy w obawie, że z okazji przekazywania ich zostaną zamienione na bilon

Gdy w ten sposób sprawy ułożyły się w mieście, wieś cierpi na brak pieniądza twardego, podczas gdy my dusimy się od niego i nie możemy go zużytkować. Stan taki nie ulegnie poprawie, dopóki nie nastąpią zarządzenia Banku Polskiego, które uczynią zbytecznem utrzymywanie t. zw. kont bilonowych.

Czyż więc nie czyni się wszystkiego by naszą walutę zdyskredytować i obniżyć jej kurs? Nie można zarzucić panom którzy mają wpływ na tę sprawę, iż zaniechali czegokolwiek. Uczynili wszystko, czego najlepszym dowodem jest kurs dolara, który doszedł do 5.27, a przez pewien moment do 5.40 w czasie, gdy śpichlerze zapełniły się zbożem, tem prawdziwem złotem, potrzebnem bez wyjątku wszystkim ludziom.

Obecna walka złotego z dolarem musi się skończyć naszem zwycięstwem dzięki pomyślnemu wynikowi żniw. — Przeżywać jednak będziemy denerwujące chwile, gdyż sekundanci złotego, ministerstwo skarbu i Bank Polski wybrali mu miejsce do walki, która obfitować musi w szereg podniecających momentów. Widocznie bawi ich tego rodzaju sytuacja. Ogół jednak tęskni do spokoju i zupełnej ciszy na rynku walutowym. O tem winni wiedzieć obecni dyktatorzy, skoro nie chcą, by po pewnym czasie, gdy społeczeństwo przejrzy, nie zasiedli na ławach oskarżonych

Dr. Leszek Kirkien.

Komedjant z Zagrzebia.

Przedziwny korowód polityczno-społecznych łamańców Radicza.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki Ilustrowanej").

Wiedeń, 29 lipca.

Mniej więcej przed pół rokiem odwiedziłem Radicza, bawiącego w Wiedniu na wygnaniu, by odświeżyć swoją dawną z nim znajomość i dowiedzieć się o dalszych jego planach politycznych. — Mieszkał on wówczas w skromnym pensjonacie w ósmym obwodzie na Alserstrasse, razem z zięciem i córką i robił propagandę.... Dziwna to była propaganda. Przyjmował dziennikarzy ze wszystkich stron świata, ze wszystkich obozów i zawsze mówił im rzeczy ciekawe. Ciekawe naturalnie z punktu widzenia dziennikarskiego. Raz udawał się do Paryża, by konferować tam z lewicą i Herriotem, to znowu do Londynu, by „nastroić" odpowiednio Mac Donalda przeciw Pasiczowi. W wolniejszych chwilach snuł plany wespół z wiedeńskimi monarchistami i z budapeszteńskimi legitymistami przeciw... Beneszowi, którego nie lubił, a którego rolę międzynarodową rad byłby sobie przywłaszczyć. Ale równocześnie, gdy w konserwatywnej „Leo-Gesellschaft" zachwycał swoim płomiennym katolicyzmem otoczenie kardynała Piffla, pertraktował z poselstwem sowieckiem w Wiedniu o przyłączeniu chorwackiej partji chłopskiej do chłopskiej międzynarodówki w Moskwie i słał poufne raporty do Cziczerina o sytuacji w Jugosławji i o możliwości urzeczywistnienia programu federacji bałkańskiej. O wszystkich zaś swoich zamiarach mówił wobec dziennikarzy z przejęciem, prawie że entuzjastycznie, przekonywując i wiedeńskich katolików i węgierskich zwolenników restauracji habsburskiej i międzynarodowych socjalistów i wyznawców Lenina o szczerości swoich zasad i przekonań. Dopiero nagły jego wyjazd do Moskwy zachwiał pokładane w nim nadzieje. Każdy czuł się zdradzony przez Radicza, podczas gdy w rzeczywistości Radicz zdradzał samego siebie. Znikł nimb męczennika i pozostała maska komedjanta i obniżył się typ odwróconego Lutra.

Luter — jak wiadomo — „nie mógł inaczej". Radicz może tak i inaczej. — Mógł, powróciwszy z Moskwy do Zagrzebia, zapewnić króla Alexandra o swej lojalności i popierać demokratyczny rząd Dawidowicza, ale równocześnie także propagować idee republikańskie i prowadzić akcję przeciw armji jugosłowiańskiej. Mógł żądać dla Jugosławji monarchji typu angielskiego i starać się uzyskać aprobatę króla na zmianę konstytucji Vidovdanu w kierunku federacyjnym, co nie przeszkadzało mu szukać kontaktu z odsuniętym wtedy od władzy, centralistą Pasiczem przeciw królowi. Aż skończyła się cierpliwość i króla i Pasicza i Radicz powędrował do więzienia, skąd wyszedł jako wyznawca bez zastrzeżeń i konstytucji centralistycznej i całego wogóle programu radykałów serbskich. To, o co wczoraj jeszcze staczał sam boje, a raczej posyłał do boju chłopów chorwackich, wyklina dzisiaj, jako zdradę niemal narodową i państwową, by jutro zdaje się ukuć nową formułkę, na którą zaprzysięże swój klub mameluków. A stary „Bismark jugosłowiański" patrzy na te łamańce komedjanta z Zagrzebia i udaje że bierze je za dobrą monetę. Im większe bowiem łamańce, większe prawdopodobieństwo całkowitego ośmieszenia się Radicza w oczach Europy. Wiadomo, c'est le didicule, qui tue.

Pytanie tylko, czy śmierć z powodu ośmieszenia się jest na Bałkanie autorem politycznym. Dopóki Radicz chłopom może wmówić, że jego sztuczki polityczne mają jeszcze jakiś sens, nie potrzebuje on obawiać się ani śmiechu, ani gromów kilku intelektualistów chorwackich, zrzeszonych w tzw. Zajednicy pod przewodnictwem Trumbica. Główna rzecz, by nie sprzeniewierzyli mu się chłopi: o resztę nie dba. Rozumowanie jego jest chłopskie, ale właśnie dlatego zdrowe, choć nie honorowe. Komedjant z Zagrzebia liczy poprostu na śmierć fizyczną Pasicza, wobec której jego przejściowa śmierć moralna jest niczem Za cenę takiej śmierci dochodzi przecież Radicz obecnie do współwładzy. Gdy ze sceny jugosłowiańskiej zejdzie pierwszy tenor Pasicz, jest Radicz najbliższym, by go zastąpić. Nie zważa on więc, że Pasicz, na wiadomość o przyjeździe Radicza do Belgradu, ucieka do Karlsbadu, by nie być zmuszonym go przyjąć. Ten policzek chowa komedjant z Zagrzebia spokojnie i dalej manifestuje swoją cześć dla Pasicza, czem zdobywa sobie ulicę Belgradu. Ludzie, którzy wrócili stamtąd, stwierdzają, że Radicz swoim obrotem politycznym o 180 stopni stał się sensacją dnia i... bożyszczem chłopów serbskich. Już słychać, że chłopi ci utworzyć mają jeden związek z chłopami chorwackimi, dla prowadzenia polityki wybitnie chłopskiej. Nie nadarmo aklamuje Radicz króla Aleksandra jako „rycerskiego króla chłopów". Na Zachodzie śmieją się nieco z tego dziwnego epitetu: rycerz — chłop, ale na chłopów serbskich to działa. Kontakt zatem z wyborcami Pasicza zdołał już Radicz uzyskać. Ale Radicz kontakt ten także utrwala. Serbowie są schyzmatykami — chorwaci katolikami. Aby ich zbliży i pod względem religijnym „wymyślił Radicz nagle formułkę: „Los von Rom".

Radicz jednak nie byłby Radiczem, gdyby swojego ostatniego łamańca nie miał upozorować także względami na „wielką politykę". Anglja chce mieć spokój na Bałkanie, by blok antibolszewicki był silny. Czyż nie jest to dobrą sposobnością, by dać do zrozumienia Anglji, że jego ugoda z Pasiczem podjęta została w interesie polityki angielskiej? Tem samem asekuruje sobie Radicz przychylność Anglji na czas późniejszy gdy trzeba będzie wykonać ostatni skok i zająć miejsce Pasicza.

Spectator.

Genjalny kupiec i socjolog.

Hachirobei, rodzic najbogatszej rodziny na świecie, przed czterystu laty wprowadzał w czyn rzekomo dzisiejsze zdobycze polityki handlowej i ustawodawstwa robotniczego.

W krainie najstarszych tradycji, w kraju chryzantem i kwitnącej wiśni **znanym jest ród Mitsui.**

Fortuna Morgana, Cargegiego, Rockefellera, trusty Siemensa, Stinnesa i t. d. są **niczem w porównaniu z majątkiem, jaki zdołał nagromadzić ród Mitsui w ciągu długich stuleci pracy na polu handlowym w Japonji.**

Dzisiejszy przedstawiciel tego rodu, baron Mitsui Hachirolmon, ze swej willi bambusowej **kieruje całym handlem na Dalekim Wschodzie,** a statki jego przepływają wzdłuż i wszerz wody Pacyfiku, **zamieniając zboże na jedwab, ryż na żelazo, cukier na chemikalja, naftę na olejki wonne i tonny węgla na djamenty i perły.**

Czem jest Ford, czem są najwięksi potentaci finansowi Ameryki i Europy w porównaniu **z dwudziestu miljardów yenów sięgającą fortuną barona Mitsui** — czem są ci ludzie — w dzieciństwie nieznani i ubodzy — w porównaniu z tym prawdziwym arystokratą pieniężnym, którego **rodzina wywodzi się od XVI-go stulecia.**

Stinnes z dumą pokazywał mały domek w Muhlheim, w którym zapoczątkowane zostało jego bogactwo. Mitsui, równie dumny, **pokazuje w muzeum rodowem stary napis w znakach nippońskich,** głoszący dewizę przodków „Kyoson".

Trudno jest przetłumaczyć to słowo, gdyż posiada ono jednocześnie znaczenie handlowe i mityczne, **wyraz ten w przybliżeniu oznacza: „wzajemność wymiany"** i zawiera się w nim z jednej strony elementarne prawo ekonomiczne (popytu i podaży) oraz z drugiej — **symbol solidarności i lojalności w stosunkach ludzkich.**

Założycielem rodu, który jednoczył w sobie zasady mistyki religijnej ze zdrowemi regułami handlowemi był Hachirobei, który, **rozpocząwszy swą pracę handlową w czternastym roku życia, jako biedny chłopak, zmarł w r. 1692 jako najbogatszy z. kupców w Indjach i na Dalekim Wschodzie.**

Hachirobei kierował się w życiu zawsze zasadą lojalności i nie odstępował nigdy od raz obranej drogi obowiązku. **Wprowadził on pierwszy nie tylko w Japonji, lecz w świecie całym, zasadę stałych cen i płatności w gotówce.**

Zastosował on również wobec swych urzędników jedyne w swoim rodzaju opłaty za ichpracę. **Warunki pracy zostały przezeń zmodyfikowane w ten sposób, że i dzisiaj mogą one być uważane za zupełnie nowożytne.**

Mitsui zobowiązywał się przedewszystkiem nie wymawiać pracy żadnemu urzędnikowi, z którego firma była zadowolona, przeciwnie, **rodzina, po śmierci urzędnika otrzymywała pewną rentę.**

Pracodawca dbał poważnie o dobrobyt swych pracowników, **wznosząc dla nich hygjeniczne i tanie domki.** Wreszcie, co głosili potem teoretycy socjalizmu, **Hachirobei już 300 lat temu wprowadził zasadę udziału pracowników w zyskach swego przedsiębiorstwa.**

To też od ośmnastego wieku **w tem gigantycznem przedsiębiorstwie nie zdarzył się ani jeden wypadek strejku, lub zaniechanie pracy.**

Hachirobei pojmował, jak wspomnieliśmy, handel w sposób całkiem nowożytny. **Wprowadził on pierwszy system książkowości podwójnej,** i książki, przechowywane od 300 lat w muzeum domowem, wykazują wzorowo prowadzoną buchalterję. Pierwszy wprowadził on również reklamę do handlu. **Podczas okresu deszczów rozdawano bezpłatnie spacerującym parasole, na których widniał anons Mitsui.**

Hachirobei na krótko przed śmiercią **został mianowany bankierem króla** i odtąd godność tę piastuje po dziś dzień ród Mitsui. Stosunkowo później weszli ci najwięksi kupcy świata w stosunki handlowe z domami europejskiemi.

Dziś do Mitsui należy większość kopalni azjatyckich.

Godną zastanowienia jest **dyscyplina rodzinna,** jaką, świadomy zgubnych wpływów bogactwa na młodych jego dziedziców, zastosował Hachirobei.

Tak zwana **karta przodków,** była rodzajem konstytucji, regulującej z całą surowością stosunki rodzinne. **Głównym dyrektorem przedsiębiorstwa był zawsze syn najstarszy, który był odpowiedzialny przed resztą rodziny za bieg interesów.** W ten sposób nie było mowy o wycofywaniu jakichkolwiek kapitałów z przedsiębiorstwa.

Sprawa małżeństw była również otoczona szeregiem bynajmniej nie sentymentalnych przepisów. Kandydat do ręki niewiasty Mitsui musiał przejść kompletny nowicjat w domu handlowym przyszłego teścia **i dostawał wtedy „pannę Mitsui", jeśli się okazywał zdolnym kupcem lub biuralistą.** „Veto" najstarszego w rodzinie było bezapelacyjne.

Życie jednostki nie istniało, jako życie indywidualne: **zasadą podstawową w życiu rodzinnem było wyrzeczenie się jednostki dla dobra rodziny.**

Wszyscy Mitsui mieli za obowiązek żyć skromnie i biednie prawie — Hachirobei uznawał, **że człowiek o prawdziwej kulturze nie powinien afiszować się swem bogactwem.**

Zasady, ustalone 300 lat temu, są przestrzegane do dzisiaj. **I rodzina Mitsui, najbogatsza rodzina na świecie, widzi przed sobą tylko coraz szersze horyzonty dla swej pracy.**

B.-M. G.

Olbrzymi pożar lasów i torfowisk pod Hannowerem,



U góry: Ludność i Reichswehra przy gaszeniu ognia.
U dołu: Kopanie rowów celem zatamowania pożaru (na lewo); kuchnie polowe rozdają żywność pracującej ludności (na prawo).



Otto Taussig,
wiele obiecujący poeta, zmarł w tych dniach w Budapeszcie.

Leptis—Magna rodzinne miasto Septimusa Severusa.

Wykopaliska rzymskie w Trypolisie.

Na zaproszenie generalnego gubernatora Trypolisu hr. Volpi, świeżo mianowanego ministra skarbu, przybyli tam archeolodzy rozmaitych krajów.

Z trzech miast starożytnych, od których nazwano kraj Trypolisem, jedno znajduje się **pod zabudowaniami nowego miasta Trypolisu.**

Niezamieszkane są miejscowości, gdzie znajdowały się **rzymskie miasta Sobratha i Leptis Magna** i tam prowadzą włosi badania archeologiczne.

Z czasów fenicjanskich i punickich nie znaleziono nic, natomiast odsłoniły się oczom przybyłych piękne zabytki z czasów **rzymskich cezarów, w szczególności Marka Aureljusza i Septima Severusa,** który się urodził w Leptis Magna. Odkopano dotychczas **amfiteatr, świątynię Jowisza i bogatą willę rzymską z przepiękną mozaiką z końca I wieku.** —

Najobfitsze wyniki dały poszukiwania w Leptis Magna, gdzie odkryto kilka imponującej wielkości cesrskich budowli. Manowicie odkopano całkowicie termy, które są skomponowane doskonalej od term w Rzymie a podobne do odkopanych w Tremirze, z dobrze zachowanemi dekoracjami basenu i statuami o wysokiej wartości artystycznej.

Dalej w części odkopano olbrzymią **bazylikę, bo o długości wewnętrznej 112 m.** z bogatemi ozdobami, podobną do bazyliki Ulpia w Rzymie. Również częściowo odkopano urządzenie portowe i olbrzymi cyrk. Prawie zupełnie są widoczne **urządzenia wodociągowe w wielkim stylu.** Wreszcie odsłonięto zniszczoną, ale dająca się odtworzyć bramę tryumfalną ku czci Severusa, bogato wyrzeźbioną i ogromnie nteresującą.

Antyki te noszą wyraźne piętno prowincjonalne przy dążeniu do wielkości mas budowlanych i świetności zdobniczej. **Pomysły artystyczne w nich nie są oryginalne, ale zużytkowano** dawne miejscowe części dekoracyjne.

Niektóre budowle pochodzą z czasów Marka Aureljusza, inne są odnowione za czasów Justyniana, ale **przeważna część ich pochodzi z czasu Septimusa Severusa,** kóry przyozdabiał swoje miasto rodzinne stosownie do swego poczucia monarszej potęgi, choć to nie odpowiadało znaczeniu miasta.

Zupełne odkopanie Leptis Magna, będzie zadaniem szeregu pokoleń.

———:o:———

Górskie powietrze w wielkich miastach.

Przyznać trzeba amerykanom, że mają nieraz wprost genjalne pomysły. Takim jest bezprzecznie sposób, na jaki wpadli ostatnio, by zaopatrzyć Nowy York w — powietrze górskie.

Oto posługują się oni w tym celu rurami wodociągowemi, któremi Nowy York otrzymuje wodę z Castkill Monntains, pasma górskiego, położonego na 200 kilometrów od miasta. Te to olbrzymie rury nie są całkowicie wodą wypełnione, górna ich część bowiem musi już dla celów „przewietrzenia" wody pozostać wolną.

Otóż tą górną częścią właśnie pędzi się powietrze górskie, wtłaczane w rury wodociągowe zapomocą gigantycznych pomp. Sama woda wchłania w siebie to powietrze i zabiera je ze sobą aż do Nowego Yorku, gdzie specjalnym aparatem wypuszczać je można w każdym domu. W teatrach i w kinach oczyszcza się niem w bardzo krótkim czasie całą salę, której temperatura ochładza się natychmiast.

Jackie Coogan oficerem policyjnym.

New York, 29 lipca.

O Jackie Cooganie przez pewien czas było cicho w prasie amerykańskiej. — Obecnie — widocznie przed sezonem jesiennym — reklama na rzecz młodego bohatera filmowego rozpoczęła swoja propagandę z całą siłą.

Jackie Coogan przybył do San Francisko, aby odegrać tam scenę p. t. „Mały Robinson Crusoe". Przy tej sposobności podarował kasie miejskiej znaczną sumę pieniędzy na rzecz chorych policjantów.

Wzamian za to, szef policji w San Francisko, zamianował go członkiem honorowym korpusu policyjnego i w obecności wszystkich dygnitarzy policyjnych miasta San Francisko, odebrał od niego przysięgę służbową.



ON: Chętnie spędziłbym urlop na jakiejś pustej wysepce...
ONA: Tak.. na wysepce: na której jest conajmniej jedno kasyno.

Przymus paszportowy ma być zniesiony.

Taką rezolucję przyjęto na posiedzeniu senatu

Senat poczyni zmiany w ustawie o reformie rolnej.

Warszawa, 30 lipca.

Na wstępie posiedzenia wpłynęła interpelacja sen. Bojki w sprawie przewiezienia do kraju zbiorów muzeum w Raperswillu.

Ratyfikacja umów z Czechosłowacją.

Sen. Buzek obszernie zreferował 11 ustawę ratyfikacji umów między Polską a Czechosłowacją. Są to umowy o wzajemnem dopuszczaniu lekarzy i położnych do wykonywania praktyki, konwencja weterynaryjna, handlowa, traktat konsulacyjny i arbitrażowy, umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie bezpośrednich podatków państwowych i podatków skarbowych, umowa o ochronie i pomocy prawnej w sprawach podatkowych, umowa o uregulowaniu obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych, konwencja turystyczna, wreszcie umowa o ułatwieniu w małym ruchu granicznym.

Mówca prosi o przyjęcie tych ustaw bez zmian, przytem wyraża nadzieję, że dzieło pokoju zainaugurowane przez te umowy, przyczyni się do politycznej i harmonijnej współpracy obu narodów w dziedzinie gospodarczej i politycznej odbudowy Europy.

Izba wszystkie te umowy przyjęła jednomyślnie.

Zniesienie przymusu paszportowego.

Przyjęto ponadto rezolucję wzywającą rząd do zniesienia przymusu paszportowego, a przynajmniej wizowego, i wzywającą rząd do porozumienia się z rządem czechosłowackim, dla poczynienia specjalnych ułatwień osobowych i rzeczowych, na niektórych punktach pasa granicznego. Wreszcie w związku z ratyfikacją umowy handlowej polsko-czechosłowackiej, protokułu dodatkowego do tej umowy, oraz przyjmując do wiadomości porozumienie zawarte w Pradze dnia 29 lipca między delegacją polską a Czechosłowacją wezwać rząd, aby zapomocą dalszych pertraktacji, a w danym razie i innych pozostających mu do dyspozycji środków, a zwłaszcza arbitrażu, uzyskał uchylenie, albo przynajmniej odpowiadające celom zawartej konwencji handlowej i interesom naszego przemysłu naftowego zmiany w rozporządzeniu czechosłowackiego ministerstwa skarbu z dnia 20 czerwca.

Izba przyjęła w brzmieniu uchwalonym przez sejm projekt noweli do ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Po referacie sen. Białego senat uchwalił zapowiedzieć zmiany w ustawie, zmieniające rozporządzenie rady ministów z dnia 10 maja 1920 roku, wprowadzające w życie ustawę wojskowa postępowania karnego.

W imieniu komisji prawniczej sen. Biały referował uchwaloną przez sejm ustawę o zakładach kurnickich. Ujęte w formie ustawy majątki, stanowiące fundacje Władysława Zamojskiego, mają pozostać niepodzielne, to zn., że nie będą podlegać reformie rolnej. Komisja wyraża zapatrywanie, że obywatel Wł. Zamojski przez uczynienie tych fundacji dobrze się zasłużył ojczyźnie.

Zmiany w ustawie o reformie rolnej.

Sen. Buzek w imieniu komisji skarbowo-budżetowej, gospodarstwa społecznego i prawniczej zgłosił wniosek o zapowiedzeniu zmian w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Izba wniosek ten przyjęła.

Na tem posiedzenie senatu zamknięto

Nowa ofensywa rifenów na Fez.

Pogłoski o przerwaniu frontu francuskiego.

Paryż, 30 lipca.

Z Fezu donoszą, że ofenzywa rifenów rozpoczęła się z wielką siłą. Rozeszły się pogłoski, że w okolicy Sooudoba przerwano front francuski. Niektóre szczepy kabylów rokują z francuzami o zawarcie rozejmu.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek należy liczyć się z ustąpieniem marszałka Lyauteya, który ze względu na podeszły wiek i stan zdrowi nie może dalej pełnić swoich obowiązków. Następcą jego ma zostać p. Malvy.

Również obiegają koła poltyczne pogłoski, że Abd-el-Krim miał zwrócić się do Anglji, aby pośredniczyła w sprawie zawarcia rozejmu.

Abd-el-Krim żąda niezależności Rify.

Paryż, 30 lipca.

„Le Journal" donosi z Fezu, że zeznania jeńców nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że Abd-el-Krim zdecydowany jest wygrać swoją ostatnią kartę przez podjęcie ataku na Uezzan.

Ze strony francuskiej zarządzono jednak wszelkie środki ostrożności. Ciężką artylerję ustawiono na wzgórzach, panujących nad drogami. Tanki rozmieszczono u wejścia do wiosek, w których ludność jest niepewna. Kulomioty poustawiano na skrzyżowaniu dróg, piechota zaś gotowa jest na pierwszy dany znak do działania.

Londyn, 30 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Korespondent „Timesa" w Tangerze stwierdza, że Abd-el-Krim nie wyraził wcale życzenia zapoznania się z francusko - hiszpańskiemi warunkami pokojowemi.

Abd-el-Krim wystosował jedynie do swych agentów w Tangorze dwa listy w których sformułował swą ostateczną odpowiedź. W listach tych przywódca Rifenów domaga się żeby Tanger był miejscem rokowań, oraz żąda uprzedniej gwarancji niezależności terytorjum Rify.

———:o:———

Zatarg w górnictwie angielskim trwa.

Rokowania z przemysłowcami węglowemi nie dały żadnego rezultatu.

Londyn, 30 lipca.
Agencja Wschodnia.

Zatarg w kopalniach trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nie chcą ustąpić ze swego stanowiska, wskazując na olbrzymie zyski, jakie ciągnęli właściciele kopalń w latach ostatnich. Nie chcą się zgodzić na redukcję płac.

Baldwin konferował wczoraj przez 14 godzin z przedstawicielami pracodawców i robotników. Narady nie dały jednak żadnych, jak dotychczas, rezultatów.

Londyn, 30 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rokowania między przedsiębiorcami a robotnikami w przemyśle górniczym zostały odroczone do dnia jutrzejszego.

———:o:———

Łotewski minister spr. zagranicznych w Warszawie.

Warszawa, 30 lipca.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.10 przybył do Warszawy łotewski minister spraw zagranicznych p. Mejerowicz wraz z małżonką. Minister Mejerowicz z małżonką zamieszkali w pałacu rady ministrów.

O godzinie 18-ej min. Mejerowicz złożył wizytę p. ministrowi Stanisławowi Grabskiemu, jako zastępcy premjera. O godz. 18.30 min. Mejerowicz udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbył dłuższą konferencje z ministrem Morawskim.

Premjer Grabski przerywa urlop

i w pierwszych dniach sierpnia przybywa do Warszawy.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

P. premjer Władysław Grabski przerywa swój urlop wypoczynkowy i w pierwszych dniach sierpnia przyjeżdża do Warszawy.

Zmiany w armji.

Nowi dowódcy dywizji i pułków.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W najbliższym czasie zajdzie szereg zmian na wyższych stanowiskach w armji.

Przedewszystkiem kilkunastu generałów odkomenderowanych będzie na kurs wyższego dowództwa, wobec czego na ich miejsca nastąpią nowe nominacje, przeważnie na dowództwach dywizji. Następnie dokonana będzie repartycja 120 wyższych oficerów, kończących szkołę sztabu. W związku z tem zajdą zmiany w dowództwach pułków.

Wreszcie ma być utworzony generalny inspektorat wojsk technicznych, co również pociągnie za sobą szereg nominacji. Jako kandydata na gen. inspektora wojsk technicznych wymieniają gen. Dąbkowskiego.

Dzielna eskadra lotników

powróciła wczoraj do stolicy.

Warszawa, 30 lipca.

Dzisiaj punktualnie o godz. 6-ej wiecz. zaczęli zlatywać na lotnisko Mokotowskie uczestniczy raidu powietrznego: Anglji, Francji, Hiszpanji, Włoch, Austrji, Czechosłowacji, Polski, w liczbie 20-tu pod dowództwem generała Zagórskiego. Wylądowało 18 samolotów „Potez XV" i 2 aparaty „Bregeta XIX".

Eskadra polska, która odbyła ten znakomity w rocznikach lotnictwa polskiego raid powietrzny, składa się: z pilotów majorów Krzeczkowskiego. Praussa, Pratomskiego, Gilewicza, kapitanów Wojtarowicza, Pawłowskiego, Szczekowskiego, Konarskiego, Wojciechowskiego Jaryny, Dzikowskiego, Pawlikowskiego, Makowskiego, Gedgonda, Stachenia, poruczników Pawlucha, Gutmajera, Babińskiego i Kaliny.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 31 PIĄTEK	Dziś: Ignacego. Jutro: Piotra A. —:— Wschód słońca o g. 3.53 Zachód o g. 7.32 Wsch. księżyca o g. 2.14 Zachód o g. 11.53 Długość dnia 15.29 Ubyło dnia g. 1.09



— A więc od dziesięciu lat jest pani po ślubie. To musi być okropne rok rocznie czekać na tego samego mężczyznę.

— O, nie!., Ich było o wiele więcej!

FELJETON.

Przepraszam...

W „mojej kawiarni siedzi zawsze popołudniu przy jednym ze stolików jaki starszy pan, na którego patrzę bardzo niechętnie. Jest nieapetyczny. Broda jego rudawo-siwawego koloru, pełna jest zawsze okruchów i plam, szczęki poruszają się bez przerwy, jakby przeżuwając. Kąciki oczu, wiecznie załzawionych, są zaczerwienione. Przęsło jego binokli owinięte jest jakąś brudną szmatką. Gdy otwiera usta, ukazuje się wyszczerbiony rząd zębów, pożółkłych i spróchniałych, z poza których przeziera sinawy język i czerwone podniebienie. Pomimo, że jest zawsze dość schludnie ubrany, wzbudza fizyczną awersję.

Pragnę być zawsze jaknajdalej od niego i wogóle stracić go z oczów.

Wczoraj przedwieczorem otworzyły się nagle drzwi kawiarni i weszła młoda, świeża, biała dziewczyna, w pachnącej, jasnej, przezroczystej sukience: była to uosobiona młodość i piękno rozkwitającego pąka. Podeszła do starego pana, podała mu coś z uśmiechem i rzekła:

— Dzień dobry, ojcze. Oto jest klucz.

Stary burknął coś pod nosem, nie wypuszczając papierosa z ust, i schował klucz do kieszeni.

Nie mogłem oka spuścić z tej sceny. Więc to jest ojciec i córka! Są tem samem w dwuch postaciach. Natura potrafiła z tego samego materjału stworzyć takie krańcowe przeciwieństwa.

Przeciwieństwa? Zacząłem porównywać. Czoło, tam obramowane tłustymi, rzadkimi włosami i rozklekotanym szkieletem binokli, tu zaś mające za tło jasne kędziory i radosne, bystre, głębokie oczy: — ale tu i tam jednakiej wysokości i jednakiemi poorane bruzdami. Usta, tam zwiędłe i o kleistych wargach, tu różowe, soczyste, otoczone wdzięcznymi dołeczkami: — ale tu i tam noszące piętno specyficznego uśmieszku.

Młoda dziewczyna będzie miała ukochanego, który ją będzie ubóstwiał, całował i pieścił. Ale ja, gdy zamykam oczy, widzę, jak ta zachwycająca twarzyczka powoli zmienia się w bezzębną, potworną odrażającą paszczę. Nie chciałbym być ukochanym tej uroczej dzieweczki.

Puck.

Puck.

—:o:—

Niewiele ale wzrosły

koszty utrzymania w lipcu.

W poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian w miesiącu lipcu.

Według prowizorycznych obliczeń zaznaczy się mały wzrost kosztów utrzymania w porównaniu z miesiącem czerwcem. b.

W piątek dnia 31 lipca b r. jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszeho niedżałowanego syna

b. p. JÓZEFA WARSZAWSKIEGO

odbędzie się o godzinie 11 przed południem nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim, a o godzinie 12 i pół po południu w Domu Modlitwy „Bykur Cholim" przy Placu Wolności № 10.

RODZINA.

Przedłużenie linji tramwajowej do końca ul. Konstantynowskiej

jest palącą koniecznością.

Ulica Konstantynowska, jedna z najruchliwszych w mieście, nie ma na przestrzeni od ulicy Pańskiej do toru kolei kaliskiej połączenia tramwajów miejskich. Na odcinku tym gęsto zabudowanym aż po ulice Leszno mieści się nadto powyżej ulicy Leszno szereg placów handlowych, połączonych specjalną bocznicą kolejową, a zaopatrujących miasto w artykuły pierwszej potrzeby, jak: mąka, cukier, ryż, nafta, oleje, benzyna, cement, drzewo i węgiel. Prócz tego wspomniana okolica posiada szereg objektów wojskowych, zajętych przez cały niemal garnizon łódzki. Odnośny odcinek ulicy Konstantynowskiej byłby zatem **miejscem ożywionego ruchu licznych pasażerów, a zwłaszcza kupców i wojskowych.**

Przedłużenie ruchu tramwajowego przy ul. Konstantynowskiej do końca tej ulicy jest więc konieczne nietylko w interesie kupiectwa, ale akże w interesie szerszych warstw ludności, któryby w ten sposób uzyskał nową ważną arterję komunikacyjną **w kierunku towarowej stacji kaliskiej.** Połączenie bowiem stacji tej z miastem jest już od wielu lat nieodzowną potrzebą, tembardziej, że koszta pociągnąćby musiała tylko budowa niewielkiego żeberka od końca ulicy Konstantynowskiej do stacji towarowej kaliskiej, gdyż do końca ulicy Konstantynowskiej **tor istnieje.** Ewentualna konieczność przeniesienia krańcowej stacji linji podmiejskiej również nie napotkałaby na trudności, gdyż po lewej stronie u wylotu ul. Konstantynowskiej położony jest olbrzymi pusty plac, nadający się doskonale do pomieszczenia stacji.

Jak się dowiadujemy organizacje kupieckie zwróciły się w sprawie powyższej do zarządu kolei elektrycznej łódzkiej oraz magistratu m. Łodzi. Należy przypuszczać, że i zainteresowane władze wojskowe poczną kroki celem załatwienia poruszonej przez nas sprawy.

—:o:—

Le roi est mort, vive le roi!

Wydział handlowy będzie skasowany.

Na jego miejsce powstanie wydział zakupów.

Jak wiadomo, wydział handlowy magistratu znajdował się w krytycznem położeniu, gdyż brak mu było kapitałów obrotowych, wobec czego część magistratu była zdania, że wydział ten należy zlikwidować jako instytucję obecnie nieaktualną, nie mającą wpływu na ceny rynkowe.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na posiedzeniu delegacji tego wydziału i po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do magistratu z wnioskiem by wydział ten zreorganizować na wydział zakupów, który zaopatrywałby w niezbędne artykuły jedynie wydziały i instytucje magistrackie z ewentualnem utrzymaniem sklepów miejskich.

Jak się obecnie dowiadujemy, wniosek ten prawdopodobnie magistrat zaakceptuje, a rada miejska zatwierdzi. b.

—:o:—

Program zjazdu zw. legjonistów.

Jak donosiliśmy zarząd główny uchwalił tegoroczny walny zjazd związku legjonistów zwołać do Warszawy na 8 i 9 sierpnia rb.

Przygotowaniem zjazdu pod względem technicznym zajmuje się komitet zjazdowy.

Porządek dzienny zjazdu jest następujący:

8 sierpnia sobota o godzinie 6.30 wieczór zebranie delegatów w szkole podchorążych w celu wysłuchania szczegółowych sprawozdań i wyboru komisji.

9 sierpnia o godzinie 10-ej rano zbiórka w ogrodzie Saskim (koło fonntanny), celem złożenia wieńca na grobie Niznanego Żołnierza, o godzinie 11-ej pełne obrady zjazdu w sali rady miejskiej, o godzinie 6-ej popołudniu również w sali rady miejskiej odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego, o godzinie 9-ej wieczór wspólna wieczornica w Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Szopena.

Odpowiednia ilość kwater dla uczestników zjazdu jest zapewniona.

Powołując się na pismo MS. Wojsk. L. 21224IGM. z dnia 28, 7-go 25 przypominamy, że b. legjoniści, obecnie oficerowie i szeregowi służby czynnej, mają prawo uczestniczyć w zjeździe w charakterze gości, bez prawa brania udziału w dyskusjach i głosowaniu.

Na podstawie zezwolenia warszawskiej dyrekcji kolejowej uczestnicy zjazdu korzystają ze zniżki kolejowej w wysokości 66 proc. w drodze powrotnej z Warszawy do miejsca zamieszkania, za okazaniem przy kasie biletowej karty uczestnictwa zjazdu.

—:o:—

Kloc drewniany w ręku pijanego

stał się nieomal narzędziem zbrodni.

Jeszcze w roku 1921 Katarzyna Szymczak wyjechała wraz ze swym mężem Franciszkiem i 11 letnim synem do wsi Bełczew, w powiecie łódzkim, i tam zamieszkała u swego teścia.

W dniu 11 lipca Katarzyna Szymczak wraz z mężem i synem szła traktem wspomnianej wsi i nagle przed sklepem gospodarza Jankiewicza usłyszała krzyk i stuk tłuczonych szklanek, w chwilę zaś potem wyleciał ze sklepu Franciszek Zimoń, podleciał do spacerujących spytał „kto idzie" a następnie trzymaną w ręku sztachetą uderzył w rękę Szymczaka, a gdy ten cofnął się na bok by schwycić kamień, sztacheta spadła na głowę Szymczakowej która potoczyła się bez zmysłów na ziemię.

W godzinę potem Szymczakowa przywieziona do szpitala poddana została obserwacji dr. Skalskiego, który skonstatował ciężkie uszkodzenie czaszki skutkiem czego nastąpić mogła nerwica urazowa.

W niespełna rok po wypadku Franciszek Zimoń zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie w Tuszynie, gdzie został skazany na trzy tygodnie więzienia, lecz niezadowolony z wyroku złożył apelację do Sądu Okręgowego w Łodzi, a ten dopatrując się czynu przestępczego w wypadku z Szymczakową skierował sprawę znów na drogę śledztwa i wynikiem tegoż było wczorajsza rozprawa w sądzie Okręgowym.

Oskarżony nie przyznał się do winy wyjaśniając, że był pijany i niczego sobie nie przypomina.

Zbadana w charakterze poszkodowanej Katarzyna Szymczak zeznała, że obecnie cierpi straszne bóle w czaszce, a szczególnie gdy zanosi się na słotę.

Biegły dr. Klozenberg dowodzi, że w wypadku niniejszym ma miejsce nerwica urazowa, lecz zachodzi przypuszczenie iż chora może wyzdrowieć zupełnie.

Po oskarżeniu prokuratora Mandeckiego i obronie mecenasa Kobylińskiego, sędzia Kulikowski skazał Franciszka Zimonia na 6 miesięcy więzienia, lecz na zasadzie amnestji kara została oskarżonemu o połowę zmniejszona. p.



TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni kapitalna, dowcipna i pomysłowa komedja M. Pawlikowskiej „Szofer Archibald" z pp. Morską, Jerzmanowską, Rozwadowiczową, Święcimską, Krotkem i Fabisiakiem w rolach głównych.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś po raz ostatni pożegnalny występ ulubieńca publiczności łódzkiej p. Michała Znicza w świetnym wodewilu L. Krenna „Oj, te kobieciątka". Dzielnie sekundują mu pp. Jakubińska, Łapińska, Dębicz, Tatarkiewicz, Szubert i Wroński.

W sobotę dn. 1 sierpnia ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów arcyzabawna farsa Kadelburga p. t. „Tancerka z Variete" z pp. Morską w roli tytułowej; partnerami jej będą pp. Szubert i Dębicz. Resztę obsady stanowią pp. Jerzmanowska, Szczęsna, Magnuszewski, Fabisiak, Łabędzki, Pelszyk i inni. Reżyseruje p. Dębicz.

TEATR LETNI POPULARNY.

Dziś w piątek po raz ostatni znakomita „Hiszpańska mucha".

Jutro w sobotę o godz. 9 wiecz. premjera arcywesołej krotochwili w 3 akt. L. Gandeillod'a, granej na scenach warszawskich z olbrzymiem powodzeniem p. t. „Pan podprefekt, to ja!..."

—o—

„Reduta".

—o—

„Romans odmłodzonej kobiety".

z piękną Corinną Griffith w roli tytułowej.

Energiczna i niezwykle ruchliwa dyrekcja kina „Reduta", nad wyraz dbała o doborowy repertuar, zdobyła dla swego ekranu prawdziwe arcydzieło sztuki kinematograficznej. Jest niem wspaniały film pod tyt. „Romans odmłodzonej kobiety".

Na powodzenie tego obrazu składają się trzy czynniki, które w harmonijnej całości dają skończenie artystyczne wrażenie. Więc przedewszystkiem podziwiamy zajmującą treść. Scenarjusz nadzwyczaj oryginalny, osnuty na tle interesującego pomysłu przywrócenia przez wiedzę lekarską młodości i urody 60-letniej kobiecie, jest b. inteligetnie przeprowadzony i nader ciekawy. Akcja obrazu daje nam całą sumę mocnych wrażeń i niecodziennych przeżyć.

Następnie zwaraca uwagę bogata, pełna artystycznego smaku wystawa, która różnorodnością pomysłów olśniewa oko widza.

Wreszcie godnym zanotowania jest udział najwybitniejszych artystów amerykańskich, stwarzających prawdziwe arcydzieła kunsztu aktorskiego.

Te czynniki pod wytrawną ręką reżysera Franka Lloyda, złożyły się na tak pełną artyzmu całość, że śmiało rzec można, iż w filmie tym niema słabych punktów, niema żadnych załamań.

Od początku do końca śledzi widz z napięciem bieg akcji i podziwia najnowsze zdobycze techniki kinowej.

Corinna Griffith, odtwarzająca tytułową rolę, posiada urodę pierwszorzędną i talent nieprzeciętny. Jest ona uosobieniem słodyczy, oprawnej we wszystkie ponęty kobiece. Potrafiła z całym artyzmem odtworzyć liryzm zawarty w tym obrazie, całe jego piękno i cały poemat serca kobiecego.

Witamy ją z zadowoleniem nowe to nazwisko wnosimy na listę gwiazd wschodzących na naszym horyzoncie.

Ilustracja muzyczna, dobrana należycie do obrazu, podnosi jego nieposlednią wartość. (St).

Włókniarz łódzki walczy o byt.

Lokaut w przemyśle wstążkowym.

Jak już donosiliśmy, fabrykanci wstążek i tasiemek zamknęli w Łodzi swe fabryki, z powodu tego, że robotnicy w fabryce posła Mincberga zażądali wyrównania stawek do płac zasadniczych, a spotkawszy się z odmową zastrejkowali.

Trzeba zaznaczyć, że zatarg w fabryce pana Mincberga dotyczył jedynie 7-miu tkaczy, tymczasem przemysłowcy zamknęli wszystkie fabryki i setki robotników pobiera obecnie zapomogi rządowe. b.

Fabryki „Krusze i Ender" oraz „Dobrzynka"

zostały uruchomione.

Po zakończeniu urlopów robotniczych zostały w Pabjanicach uruchomione fabryki należące do Tow. akć. Krusze Ender oraz fabryka „Dobrzynka". p.

Trykociarze żądają podwyżki.

Jak wiodomo robotnicy zatrudnieni w przemyśle trykociarskim zażądali 30 procent podwyżki od właścicieli fabryk trykociarskich jednak do dziś dnia właściciele fabryk odpowiedzi związkowi nie udzielili.

W tym celu zostje zwołane na dzień jutrzejszy na godzinę 4 po południu zebranie robotników i robotnic zatrudnionych w przemyśle trykociarskim, w lokalu okr. kom. związków zawodowych gdzie omawiana będzie sprawa żądania podwyżki ewentualnie wejście na drogę arbitrażu z właścicielami fabryk trykociarskich. p.

O likwidację zatargu w „Widzewskiej Manufakturze".

Żadania robotników nie zostały dotąd uwzględnione.

W związku z reorganizacją pracy w Widzewskiej Manufakturze klasowy związek robotników przemysłu włókienniczego zwrócił się z pismem do zarządu firmy by nie wydalała długoletnich pracowników, sierot oraz całych rodzin.

Następnie związek domagał się przerwania pracy w godzinach nadliczbowych w przygotowawczym wydziale tkalni, gdzie przy wydawaniu wątków pracują po 10 godzin.

W końcu związek domagał się wypłacania normalnie zarobków bez opóźnień zapłaty za postoje oraz bonifikacji dla delegatów robotniczych przy wykonywaniu ich czynności.

Ponieważ, Widzewska Manufaktura na pismo to nie odpowiadała, zwrócił się w dniu wczorajszym do firmy przdstawiciel klasowego związku pan Walczak w celu otrzymania odpowiedzi od dyrektora Pestkowskiego.

W odpowiedzi pan Pestkowski oświadczył, że nie był dotychczas w Łodzi więc o żadnym piśmie związku zawodowego nie wiedział, lecz obecnie w sprawie tej odbędzie naradę z zarządem i prześle związkom odpowiedź. b.

:o:

Ostry zatarg w zakładach Ejtingona

wybuchł na tle fałszywego obliczania urlopów.

Jak już donosiliśmy w zakładach przemysłowych Ejtingona wynikł zatarg z powodu mylnie obliczanych należności urlopowych oraz z powodu wydalenia kobiet ciężarnych, którym potrącono pieniądze wypłacone im już za urlopy

W sprawie powyższej odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, na której przedstawiciel klasowego związku domagał się obliczenia urlopów w myśl przepisów ustawy, cofnięcia wydalenia kobiet ciężarnych i zwrotu potrąconych im sum.

Przedstawiciel związku twierdzi, że o ile robotnik raz nabył prawo do urlopu, to przysługuje mu ono co rok bez względu na datę przyjęcia go do pracy.

W odpowiedzi dyrektor firmy pan Wołoczko oświadczył, że co do obliczeń za urlopy, to firma stanowiska swego nie zmieni, a co się tyczy owych kobiet ciężarnych, to będą one z powrotem przyjęte, a temsamem załatwiona zostanie sprawa potrącenia im za urlop.

Wobec powyższego, związek postanowił sprawę obliczeń urlopowych przekazać sądowi. b.

:o:

Okólnik pałacu Siemensa

powoduje wciąż liczne zatargi i sprawy sądowe.

W firmie „Karol Hofrichter" wynikł zatarg z powodu obliczania należności za urlopy, według okólnika przemysłowców.

Na specjalnej konferencji w inspektoracie pracy przedstawiciel firmy oświadczył, że obowiązują go jedynie okólniki związku przemysłowców i tylko niemi może się kierować.

Wobec tego oświadczenia, przedstawiciel związku klasowego polecił je zaprotokułować i sprawa skierowana zostanie na drogę sądową. b.

:o:

O wypłatę odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Jak wiadomo z dniem 1 lipca 1924 r. wszelkie odszkodowania dla robotników za nieszczęśliwe wypadki wypłaca urząd ubezpieczeniowy we Lwowie.

Jednakże urząd ten, wypłacając renty za wypadki, które miały miejsce przed powyższą datą, nie określa jednak rent za te wypadki o ile nie były one określone przez sądy.

Wobec powyższego, klub posłów NPR. za pośrednictwem posła Waszkiewicza wniósł odpowiedni wniosek do sejmowej komisji ochrony pracy, i jak się obecnie dowiadujemy, departament ubezpieczeń społecznych poparł wniosek NPR. w ministerstwie pracy.

Aczkolwiek wniosek ten został już złożony, inspektorzy pracy w dalszym ciągu, likwidują zaległe sprawy, tyczące się tych rent. b.

:o:

Odbywanie ćwiczeń wojskowych

nie może być powodem utraty pracy.

W roku ubiegłym po ćwiczeniach rezerwistów w wielu zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach nie dopuszczono do pracy wracających z ćwiczeń, gdyż pracodawcy kilkutygodniową nieobecność pracowników, którzy przebywali na ćwiczeniach uważali za powód do rozwiązania umowy najmu.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta podczas obecnych ćwiczeń została o tyle załatwiona, że miarodajne czynniki opracowały ustawę dodatkową do ustawy o powszechnej służbie wojskowej i dzięki temu odbywający ćwiczenia lub też 3 i 5 miesięczną służbę w wojsku stałem będą mieli zapewniony powrót do pracy. b.

Nie wolno łamać ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Firma Hajman pociągnięta będzie do odpowiedzialności sądowej.

W swoim czasie firma „Leder i Hajman" została ukarana przez inspektorat pracy grzywną za pracę w godzinach nadliczbowych bez zezwolenia ministerstwa pracy. Jednak obecnie inspektorat pracy twierdzi, że firma w dalszym ciągu pracuje w godzinach nadliczbowych, wobec czego została ona zaskarżona do sądu. b.

Zatarg o 2 grosze

nieomal stał się przyczyną strejku.

W firmie „Karloni" wynikł zatarg na tle obniżenia przez administrację zarobków robotniczych o 2 grosze na metrze.

Robotnicy na obniżenie płac nie zgodzili się i złożyli zażalenie do związku klasowego.

W celu zlikwidowania zatargu udał się do firmy przedstawiciel związku pan Danielewicz i po dłuższej dyskusji doszło do porozumienia, przyczem firma zobowiązała się baczyć by robotnicy zarabiali zasadnicze stawki. b.

Centrala kasy chorych rozszerza się.

Centrala kasy chorych zakupiła 3.000 metrów kwadratowych ziemi poza gmachem centrali i na placu tym wybudowane zostaną obszerne składy na materjały niezbędne kasie chorych. b.

Budowa nowej lecznicy kasowej. Jak już donosiliśmy, kasa chorych zatwierdziła już plan pod budowę nowej lecznicy w Chojnach przy ul. Zimnej.

Onegdaj odbyła się w kasie chorych narada w której brał udział projektodawca architekt Kowalski, wice prezes zarządu pan Kazimierczak i dyrektor Szuster, przyczem postanowiono przystąpić do opracowania planu budowy i kosztorysu.

Ostatecznie sprawa ta omawiana będzie na dzisiejszem posiedzeniu zarządu i w końcu września założone zostaną fundamenty pod budowę nowej lecznicy zaś wszelkie materjały niezbędne do budowy zostały już przez kasę chorych zakupione. b.

Dziennik zarządu m. Łodzi

Wyszedł z druku nr. 30 (305) Dziennika zarządu m. Łodzi.

Numer ten zawiera artykuł: „Parki publiczne w Stanach Zjednoczonych A. P."; protokóły posiedzeń rady miejskiej z dnia 7 i 30 czerwca rb.; obwieszczenie o statucie podatku od posiadania przedmiotów zbytku, oraz ogłoszenia. Adres redakcji i administracji: Plac Wolności 14, 2-gie piętro, telefon 28-00.



ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 31 lipca 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 31 lipca 1925

Francja walczy z groźnym kryzysem finansowym.

Majątek narodowy zmalał o 55 procent, długi wynoszą 110 miljardów złotych franków.

Paryż, 23 lipca

Prawie każdy kraj europejski posiada jakąś bolączkę.

Jeżeli zrobimy przegląd rozmaitych państw Europy, to zauuażymy, że niema wprost kraju, któryby nie łamał się z jakiemiś trudnościami.

Polska zmaga się z kryzysec przemysłowym i mocno biedzi się nad zagadnieniami reformy agrarnej oraz nad uregulowaniem problemu mniejszości narodowych.

Francja walczy z groźnym kryzysem finansowym.

Anglja żywi 1,200,000 bezrobotnych (wraz z rodzinami — dobre kilka miljonów) i nie może im dać odpowiedniego zatrudnienia **z powodu skurczenia się produkcji angielskiej wskutek zbyt wysokiego kursu funta oraz wskutek utraty niektórych zagranicznych rynków zbytu.**

Rosja od dziesięciu lat miota się w konwulsjach politycznych, gospodarczych i psychicznych, wpadając na coraz to nowe drogi i przeskakując z jednej ostateczności w drugą.

Włochy toną w zamęcie obłędu terrorystycznego.

Niemcy ciągle jeszcze liżą swe rany, zadane przez wojnę 1914—1918 r. i bardzo wolno, acz systematycznie, podnoszą się z upadku.

A dalej widzimy Bułgarję z jej zamachami komunistycznemi, Czechosłowację, porającą się z niezadowolonymi obcoplemieńcami, Hiszpanję z bezmyślną dyktaturą kilku generałów i admirałów i t. d. i t. d.

Jednem słowem: **niema w Europie kraju, któryby nie łamał się z jakiemiś trudnościami,** niema państwa, które nie posiadałoby jakiejś bolączki.

Jakże **szczęśliwą jest w porównaniu z nami daleka Ameryka.** Jak szczęśliwe są Stany Zjednoczone: przecież tam jedyną bolączkę stanowi zagadnienie, czy **kandydat na prezydenta Unji lub pojedyńczego stanu jest „suchy" czy „mokry",** czy chce prohibicji alkoholu, czy też ją zwalcza. Wprawdzie od niedawna przybyła Stanom Zjednoczonym druga bolączka: czy wolno głosić, że człowiek pochodzi od małpy, czy też nie wolno? Problem ten wywołuje ponoć niezwykłe podniecenie i dzieli ludność gwiaździstej republiki na dwa gwałtownie zwalczające się obozy. Jasnem jest, że **tak być musi w kraju, który nie posiada żadnych poważniejszych bolączek natury politycznej czy gospodarczej.**

Nie ulega wątpliwości, że **jednem z najboleśniej dotkniętych przez kataklizm wojny światowej państw jest Francja.**

Niejedną bolączkę posiada dzisiaj Francja. Ponieważ **na pierwszy plan wysuwa się kryzys finansów francuskich,** uważamy za stosowne najsampierw zająć się tą sprawą.

Kilka dni temu Józef Caillaux w jednej ze swoich mów powiedział, że **politycznie Francja wygrała wojnę, ae przegrała ją ekonomicznie.** Przegrała ją podobnie jak Niemcy i wszystkie państwa walczące oprócz Stanów Zjednoczonych i Japonji. Na kilka lat przed wybuchem wojny światowej **Caillaux przepowiedział, że ta stanie się dla Francji jak zresztą dla całej Europy ruiną.** Dlatego też Caillaux w niezwykle ostry sposób sprzeciwiał się militarystycznej polityce nacjonalizmu francuskiego. Dziś Caillaux stwierdza, że **słowa jego, niestetc, dokładnie się sprawdzają...**

Przed wojną Francja miała opinję najbogatszego państwa w Europie. Podług obliczeń profesora Karola Gide'a **majątek narodowy Francji w 1914 roku wynosił 280 miljardów franków złotych. Dziś jej bogactwo narodowe dochodzi zaledwie do 130 miljardów.** Przed wojną Francja nie miała ani jednego franka długu zagranicznego i **grała rolę pierwszego bankiera na kontynencie europejskim.** Dziś Francja **posiada 36 mijardów fr. zł. długu zagranicznego, a z bogatego bankiera stała się państwem — nędzarzem..**

Zanim przystąpimy do zobrażowania opłakanego stanu finansów francuskich zapomocą danych statystycznych, dodamy, że nietylko wojna spowodowała tę niebezpieczną chorobę skarbu francuskiego. **Choroba ta została zabagniona i doprowadzona do groźnego kryzysu przez szaloną politykę Bloku Narodowego.** Blok ten nazajutrz, po zakończeniu wojny schwycił na 4 lata ster władzy i przez te kilka lat narobił niezmiernie dużo złego. Krótko mówiąc, **polityka rządzącego nacjonalizmu da się streścić w dwuch słowach: 1) pożyczki i 2) inflacja. Pożyczano** w Anglji, pożyczano w Ameryce, pożyczano naprawo i nalewo i **od czasu do czasu drukowano kilka miljardów papierków.** Oto cała „sanacja", jaką rzekomo przeprowadzał Blok Narodowy. Na nic lepszego ludzie ci nie chcieli i nie mogln się zdobyć..

A teraz kilka słów o faktycznym stanie finansów francuskich.

Dług zagraniczny Francji dochodzi do 36 miljardów frankgw złotych. Francja jest winna Angji i Ameryce po 16 mijardów franków, a oprócz tego 4 mijardy zapłacić musi niektórym innym państwom. **Dług zaś wewnętrzny dosięga legendarnej kwoty 74 miljardów fr.** zł. Razem więc **dług publiczny Francji wynosi 110 miljardów fr. zł. czyli z góry 400 miljardów franków papierowych.**

Aby dobrze zrozumieć monstrualność liczb, zaznaczamy, że **obieg pieniężny dochodzi do 11 miljardów fr. zł. (45 miljardów fr. pap.), a suma dochodów względnie budżetu dosięga 8 miljardów fr. zł.**

Tyle o długach.

A jakie są wierzytelności Francji?

W myśl planu Dawesa, uchwalonego na konferencji londyńskiej w sierpniu 1924 r., **Niemcy mają zapłacić Francji tytułem odszkodowań 5 miljardów fr. zł.** Spłacać będą ratami, przyczem ostatnia rata przypada na rok 1929. Przed wprowadzeniem w życie planu Dawesa t. zn. w okresie 1918—1924, Niemcy uiścili skarbowi francuskiemu zaledwie 2 miljardy fr. zł. Oprócz Niemiec **Francja posiada 7 miljardów starych wierzytelności w Rosji oraz 6 miljardów w innych państwach europejskich.** W ten sposób Francji należy się zagranicą 18 miljardów fr. zł. Jeżeli wziąć pod uwagę, **to dług zagraniczny Francji zmaleje z 36 do 18 miljardów.** Zaznaczmy jednak, że 7 „rosyjskich" miljardów znajduje się **pod wielkim znakiem zapytania, a „niemieckie" miljardy napływają bardzo leniwie.**

Widzimy, więc, jak poważna jest sytuacja finansowa Francji. Najlepszym dowodem całej powagi sytuacji jest **chwiejny kurs franka.** Doznaje on częstych wahań. **Dziś wartość franka odpowiada zaledwie 24 centymom przedwojennym.**

Nie wątpimy, że Francja potrafi uzdrowić swoje finanse. Jasnem jest, że naród, który przezwyciężył tyle katastrof dziejowych i nie załamał się ani razu, i tym razem stanie na wysokości zadania. Rząd Painlevego i Caillaux stara się przeprowadzić sanację. Rząd ten opracowuje **gruntowny plan sanacji skarbu.** W następnej korespondencji omówimy zamierzenia rządu francuskiego w dziedzinie uzdrowienia finansów

R. W.

———:o:———

Ruch złota w Stanach Zjednoczonych.

Ostatnie biuletyny amerykańskich Federal Reserve Banków dają obraz ruchu złota w St. Zjednoczonych w ciągu dwu lat ostatnich.

Od sierpnia 1920 r. grudzień 1924 r. był jedynym miesiącem, w którym wywóz złota przewyższył przywóz. W r. 1923 importowano złota na sumę 323 milj. dolarów, w roku następnym na 320 milj. dolarów. Średnio więc miesięcznie przywóz wynosił około 27 milj. dolarów chociaż zmniejszył się ku końcowi roku 1924, w listopadzie wynosił 20 milj. dolarów, w grudniu 1924 r. zaledwie 10 milj. Wywieziono w 1923 r. ogółem 29 milj. dol. t. j. miesięcznie około 2 i pół milj. dolarów; w ciągu 11 pierwszych miesięcy 1924 r. wywieziono złota na sumę 22 milj. dolarów, w grudniu jednak 1924 r. wywóz wzrósł nagle do 39.6 milj. dol., tak, że przewyższył przywóz o 29,4 miljonów dolarów.

Z tej sumy wywieziono 20 milj. do Niemiec, przeszło 10 do Anglji, około 10 do angielskich Indji Wschodnich.

Co się tyczy przywozu złota do Ameryki, to w r. 1923 Anglja przysłała 149, Niemcy 50, Francja 16.4, Holandja 13 milj. dolarów. W r. 1914 Anglja 119, Francja 16.4, Niemcy 15, Holandja 50 miljonów dolarów.

———:o:———

Jakie podatki płacić będziemy w sierpniu.

W miesiącu sierpniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1. Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za II kwartał 1925 roku — do 31 sierpnia!

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do 15 sierpnia!

3. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia!

4. Nadto płatne sa podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z ternmem płatności w sierpniu **rb.**



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Holandja 209,20
Londyn 25,31
Nowy Jork jak gotówk a
Paryż 24,77 i pół
Prga 15,44
Szwajcarja 101·18
Wiedeń 73,28 i pól

AKCJE.

Bank dyskontowy 5.05
Bank handlowy 4,60
Bank dla handlu i przem. 0,65
Bank zarobkowy 7,50
Bank zachodni 1,50
Puls 0,47
Chodorów 3,40
Czersk 0,37
Częstocice 1,60
Gosławice 1,80
Cukier 2·60 — 2,50
Firley 0,33
Łazy 0,16
Węgiel 1,95 — 1,84 — 1,87
Cegielski 0,40 — 0,41
Modrzejów 4 — 3,95
Norblin 0,78 — 0,79
Ortwein 0,20
Ostrowieckie 5,75 — 6 — 5,90
Rudzki 1,40 — 1·26
Starachowice 2,05 — 2
Ursus 1,08 — 1,10
Zieleniewski 11,15
Zawiercie 9,75 — 9.80
Żyrardów 7,75 — 7,90 — 7,80
Borkowski 1,20 — 1,23 — 1,20
Synd. rolniczy 2,65
Haberbusch 6·10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa — w dolarach 68. w złotych 352.58.

Pożyczka kolejowa 90 — 85 — 90

Pożyczka konwersyjna 5-proc. 43,50 8-procentowa 72,—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,50 — 22,—

5-proc. obl. Tow. kred. m. Warszawy przedw. 20,40 — 20,—

4 i pół-proc. — 15,50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30 lipca.

New Jork 4,85 i trzy czwarte
Francja 102,15
Belgja 105,20
Włochy 132
Szwajcarja 25,01
Hiszpanja 33,54
Portugalja 2,46
Holandja 12,10 i jedna ósma
Danja 21·12
Norwegja 26,28
Szwecja 18,07
Helsingofrs 192,75
Niemcy 20,40
Austrja 34,53
Praga 163,75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 102,22
Nowy Jork 21,03
Belgja 97,15
Hiszpanja 305
Włochy 77,35
Szwajcarja 409
Danja 482
Holandja 845
Norwegja 390
Szwecja 564
Rumunja 10,60
Praga 62,50
Wiedeń 297.